

sobota, 20.12.2025

Riccardo Muti laureatem tegorocznej edycji „Nagrody Ratzingera”, otrzymał nagrodę z rąk Leona XIV + ZDJĘCIA

Wspaniała muzyka sakralna wróciła do Aulii Pawła VI w Watykanie. A to za sprawą najbardziej znanego włoskiego dyrygenta Riccardo Mutiego, który został uhonorowany „Nagrodą Ratzingera”.

Nagroda ta, ustanowiona w 2011 r., przyznawana jest corocznie, na wniosek Komitetu Naukowego Fundacji Ratzingera za zgodą Papieża, wybitnym postaciom ze świata kultury i sztuki inspirowanej chrześcijaństwem. Dotychczasowymi laureatami Nagrody byli teologowie, bibliści, filozofowie, prawnicy i artyści z różnych kontynentów i wyznań religijnych. Do tego roku było ich 30, wśród nich ks. prof. Waldemar Chrostowski w 2014 r.; Muti jest 31. laureatem.

Uroczystość wręczenia nagrody Maestro Mutiemu odbyła się wieczorem, 12 grudnia, w Auli Pawła VI, na zakończenie Koncertu Bożonarodzeniowego ku czci i w obecności Papieża Leona XIV. Maestro Muti dyrygował założoną przez niego Młodzieżową Orkiestrą Luigiego Cherubiniego, której towarzyszył Chór „Guido Chigi Saracini” z Katedry w Sienie - wykonano Mszy św. z okazji koronacji Karola X, skomponowanej przez Luigiego Cherubiniego w 1825 r.

Przyznanie nagrody słynnemu dyrygentowi nie może dziwić - jak wiadomo, Benedykt XVI szczególnie cenił muzykę i sam grał na fortepianie, miał też okazję spotykać się z Maestro Mutim.

„Wydaje się szczególnie stosowne przyznanie Nagrody Ratzingera tym, którzy reprezentowali to, co Benedykt XVI zawsze uważał za serce sztuki: zdolność do rozbrzmiewania, poprzez piękno, iskrę obecności Boga”.

Tymi słowami Leon XIV rozpoczął uroczystość. „Pozdrawiam serdeczne Maestro Riccardo Mutiego, który dziś odbiera Nagrodę Ratzingera, wyraz uznania za życie całkowicie poświęcone muzyce, miejscu dyscypliny i objawienia” – kontynuował Papież, podkreślając, że „Papież Benedykt XVI lubił nam przypominać, że «prawdziwe piękno otwiera i rozszerza serce», a w muzyce szukał głosu Boga we wszechświecie”.

„Na tej drodze poszukiwania piękna, drogi Maestro” – kontynuował papież Leon – „miałeś okazję wielokrotnie spotkać się z kardynałem Ratzingerem, poczynawszy od koncertów w Salzburgu, Monachium, a następnie w Rzymie. W kolejnych latach papież Benedykt uczestniczył w Twoich występach w Auli Pawła VI, gdzie wręczył Ci Wielki Krzyż św. Grzegorza Wielkiego.

Nagroda, którą dziś otrzymujesz, jest kontynuacją tej relacji, dialogu otwartego na tajemnicę i ukierunkowanego na dobro wspólne, na harmonię”. „Ta Nagroda” – wyjaśnił następnie ojciec Federico Lombardi, przewodniczący Rady Administracyjnej Fundacji Ratzingera – „powstała w uznaniu wybitnych osiągnięć kulturalnych w dziedzinie myśli i sztuki, owocu niestrudzonego zaangażowania, poświęcenia i promowania fundamentalnych wartości duchowych”. „Nie ma wątpliwości, że życie i dzieło Maestro Riccardo Mutiego stanowią tego wybitne i powszechnie uznawane świadectwo. Głębia jego interpretacji muzyki sakralnej i inspirowanej religią wciąż pielęgnuje i podnosi na duchu relację między sztuką muzyki, wiarą i Kościołem. Wzajemny szacunek i zrozumienia między Maestro Mutim a papieżem Benedyktem XVI, wyrażane również podczas ich osobistych spotkań, sprawiają, że jest w pełni stosowne, a w pewnym sensie obowiązkowe, przyznanie Maestro nagrody, które nosi imię Papieża, teologa i muzyka” – stwierdził ojciec Lombardi.

Natomiast sam Maestro Muti wspominał ostatnie spotkanie z Benedyktem XVI w klasztorze “Mater Ecclesiae”, zorganizowane przez abpa Georga Gänsweina (obecnego wczoraj w Auli), kiedy to emerytowany Papież pożegnał go tymi ostatnimi słowami:

„Niech biedny Mozart spoczywa w pokoju”.

Żart zrodził się z ich wspólnej krytyki niektórych wykonań arcydzieł genialnego kompozytora. Muti wyznał, że jego relacja z Ratzingerem była „relacją żarliwego katolika z wielkim papieżem i wielkim teologiem”. Nie szczędził jednak słów uznania również dla Leona XIV, Papieża, który przywrócił muzyce sakralnej należytą rangę o czy świadczy koncert w Auli Pawła VI. Muti wyznał, że pokochał nowego Papieża od pierwszej chwili, doceniając także jego wybór papieskiego imienia.

Po koncercie i uroczystości przyznania Nagrody Ratzingera Maestro Muti i wybrani goście udali się do Muzeów Watykańskich, gdzie organizatorzy uroczystości wydali kolację.

Niejako kontynuacją piątkowych uroczystości była Msza św., którą następnego dnia odprawił w Kaplicy Chóru Bazyliki św. Piotra abp Georg Gänswein, wieloletni prywatny sekretarz Benedykta XVI a obecnie Nuncjusz Apostolski na Litwie. Uczestniczyli w niej, oprócz Maestro Muti i jego rodziny, członkowie Fundacji, kobiety ze stowarzyszenia „Memores Domini”, związanego z ruchem Comunione e Liberazione, które opiekowały się papieskim apartamentem, znajomi Benedykta XVI, jak jego osobisty lekarz prof. Patrizio Polisca, czy Alberto Gasbarri, organizator papieskich podróży. Wśród kapłanów, którzy koncelebrowali był ks. prof. Mariusz Kuciński, dyrektor Centrum Studiów Ratzingera w Bydgoszczy.

Po Eucharystii wszyscy udali się do Grot Watykańskich, gdzie modlono się przy grobie Benedykta XVI. Dla Mutiego i jego rodziny była to też okazja do zwiedzenia Grot Watykańskich, w których pochowano wielu papieży. Maestro szczególnie był zainteresowany grobowcem Bonifacego VIII, inicjatora obchodów Lat Świątych – pierwszy Rok Święty obchodzono w Kościele w 1300 roku.

Dla mnie wizyta Mutiego w Watykanie stała się okazją do spotkania z tym światowej sławy dyrygentem oraz jego małżonką, Cristiną Mazzavillani Muti (są małżeństwem od 1969 r.). Pani Cristina wyznała mi, że jest bardzo przywiązana do Jana Pawła II i otacza go wielką czcią. Dowiedziałem się też od niej, jak bardzo ceni sobie pracę duszpasterską polskich kapłanów, ojców paulinów, którzy są kustoszami sanktuarium maryjnego w Rawennie (bazylika Santa Maria in Porto) – rodzina Mutich mieszka w Ravennie a pani Cristina jest częstym gościem w sanktuarium.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/119219/>